

Sygn. akt I C 457/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2016 roku

Sąd Rejonowy w Kędzierzynie-Koźlu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca: SSR Anna Lipnicka

Protokolant: st. sekr. sądowy Żaklina Skrzypczak

po rozpoznaniu w dniu 28 grudnia 2016 r. na rozprawie sprawy

z powództwa **małoletniego T. J. reprezentowanego przez ustawowych przedstawicieli J. J. i S. J. (1)**

przeciwko **K. K.**

o zapłatę

powództwo oddała.

I C 457/15

UZASADNIENIE

Małoletni T. J., reprezentowany przez ustawowych przedstawicieli J. J. i S. J. (1), wystąpił przeciwko K. K. z powództwem o zapłatę kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia z tytułu naruszenia nietykalności osobistej wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 6.11.2015 r. do dnia zapłaty.

Powód argumentował, iż w dniu 25.06.2015 r. na stadionie sportowym w R. odbyła się otwarta impreza sportowa dla dzieci i młodzieży z terenu tej gminy. T. J. był obecny na stadionie pod opieką ojca z zamiarem obejrzenia imprezy sportowej i towarzyszenia kolegom z gimnazjum w K.. Uczniowie gimnazjum w K. poruszali się po obiekcie, oczekując mającego się odbyć meczu piłki nożnej. Nauczyciel sędziujący biegi lekkoatletyczne K. K. nakazał powodowi zejść z bieżni, a następnie z boiska. Kiedy ostatecznie T. J. wraz z kolegami stał pomiędzy trybunami, a bieżnią, K. K. podbiegł i chwycił powoda za ramiona. Następnie potrząsał nim, szarpał za koszulkę i podnosił głos na chłopca. Na koniec, K. K. pchnął brutalnie T. J., krzycząc aby się wynosił. Będąca świadkiem zdarzenia E. S., nauczycielka Publicznego Gimnazjum w K. zareagowała na zachowanie pozwanego, głośnym krzykiem próbując zmusić nauczyciela do odstąpienia od powoda. Wystraszony zajściem powód uciekł za trybuny próbując odnaleźć w tłumie uczestników imprezy ojca. Od chwili zdarzenia, powód jest niespokojny i niechętnie podejmuje rozmowę na temat przebiegu przykrego incydentu. W szkole jest obiektem drwin ze strony kolegów. Boi się K. K.. Powód podniósł, iż żadne zachowanie z jego strony nie mogło sprowokować agresywnej postawy nauczyciela.

W odpowiedzi na pozew, K. K. wniósł o oddalenie powództwa oraz obciążenie powoda kosztami procesu.

Pozwany potwierdził, iż w dniu 25.06.2015 r. na stadionie w R. miała miejsce impreza sportowa dla dzieci i młodzieży uczęszczających do szkół z terenu Gminy R.. Potwierdził także, iż kilkakrotnie nakazał T. J. zejście z bieżni stadionu, z uwagi na to, że trwały biegi sprinterskie dzieci klas III-VI oraz ze względu na okoliczność, iż T. J., wbrew zasadom bezpieczeństwa, przebywał na bieżni stadionu wykonując manewry piłką nożną, zaś jego zachowanie opóźniało rozpoczęcie biegów lekkoatletycznych. Wobec ignorowania przez powoda poleceń pozwanego oraz spikera zawodów dotyczących opuszczenia terenu bieżni, pozwany podszedł do chłopca i ujął go za przedramię, celem wyprowadzenie

poza trasę biegów. Powód nie stawiał oporu i sam udał się w kierunku trybun. Pozwany zaprzeczył, ażeby w jakikolwiek sposób naruszył nietykalność cielesną małoletniego powoda.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Na polecenie Wójta Gminy R., 62 – letni wówczas K. K., nauczyciel wychowania fizycznego z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w R. opracował regulamin imprezy sportowej tzw. (...) dla uczniów. Zgodnie z jego treścią, za porządek i bezpieczeństwo uczestników zawodów, którymi mogli być wyłącznie uczniowie szkół funkcjonujących na terenie Gminy R., byli odpowiedzialni nauczyciele sprawujący nad nimi opiekę. Regulamin został przez Wójta Gminy R. przesłany drogą e-mail do dyrektorów wszystkich szkół podstawowych i gimnazjów z terenu gminy. Regulamin oraz szczegółowy plan rozgrywek sportowych został przez pozwanego udostępniony uczestnikom zawodów oraz ich opiekunom poprzez wywieszenie na szybie drzwi prowadzących do szatni.

Dowody:

- zeznania świadka E. S. – k.57-58,
- zeznania świadka M. B. – k.66-67,
- zeznania świadka S. J. (1) – k.67-68,
- przesłuchanie pozwanego K. K. - k.68-69.

W dniu 25.06.2015 r. na stadionie sportowym (...) w R. odbyła się otwarta impreza sportowa (...) z udziałem dzieci i młodzieży uczęszczających do szkół podstawowych oraz gimnazjalnych z terenu Gminy R.. K. K. pełnił rolę startera wszystkich biegów lekkoatletycznych. T. J. był wówczas uczniem I klasy Gimnazjum nr(...) w K.. Nie brał czynnego udziału w zawodach. Na stadionie przebywał w celu obejrzenia rozgrywek sportowych oraz towarzyszenia kolegom z Gimnazjum w K., mającym wziąć udział w meczu piłki nożnej. W czasie bezpośrednio poprzedzającym start grupy uczniów szkół podstawowych w biegach krótkodystansowych (60 m) powód wraz z grupą chłopców (uczniów Gimnazjum w K.), przebywał na płycie boiska, ćwicząc podania piłki nożnej. W obawie przed możliwością wpadnięcia piłki pod nogi biegnących sprinterów, pozwany podszedł do tej grupy i nakazał chłopcom opuszczenie boiska i udanie się na trybuny. Po interwencji nauczyciela, uczniowie Gimnazjum w K. udali się na trybuny. Na płycie boiska, w odległości ok. 5 m przed linią startu, pozostał T. J. z kolegą. Po ponownym napomnieniu ze strony pozwanego, również oni udali się na trybuny, po czym odbyło się kilka biegów sprinterskich na dystansie 60 m. Podczas odbywających się zawodów, T. J. wraz kolegą, przekroczył tor bieżni, ponownie udając się z trybun na płytę boiska. Jeden z chłopców kozłował piłkę nożną. Widząc to, K. K. wstrzymał kolejny start sprinterów, po czym podszedł do chłopców domagając się oddania mu piłki. T. J. odmówił, po czym wraz z kolegą wrócił na trybuny. W trakcie kolejnego biegu na dystansie 60 m, piłka należąca do małoletniego powoda upadła na bieżnię, przecinając trasę biegów lekkoatletycznych. Pozwany ponownie wstrzymał biegi, po czym zwrócił się do spikera, ażeby przez mikrofon ogłosił komunikat zakazujący przebywania na bieżni podczas biegów sprinterskich. Informacja została przekazana przez spikera kilkukrotnie. Bezpośrednio przed rozpoczęciem biegów na dystansie 100 m, pozwany zauważył idących środkiem bieżni, w odległości ok. 60-70 m od linii mety, chłopców w liczbie 3-4. W tej grupie był również małoletni powód. Na polecenie K. K., spiker przez mikrofon nakazał im opuszczenie bieżni. T. J., pomimo upomnienia, pozostał na bieżni, prowadząc przed sobą nogą piłkę. W dalszej kolejności powód, wraz z uczniami Gimnazjum w K., w liczbie 4-5, stanął na bieżni przy barierze oddzielającej trybuny od bieżni, podejmując rozmowę z nauczycielką Zespołu Szkół w K. E. S.. Nauczycielka ta, zaabsorbowana swoimi obowiązkami związanymi opieką nad uczniami, nie zwracała uwagi na treść komunikatów ogłaszanych przez spikera zawodów. Pozwany dwukrotnie krzykiem nakazał T. J. opuszczenie bieżni. Ponieważ małoletni powód zignorował polecenie pozwanego, K. K. podszedł do chłopca chwycił go za przedramię, po czym lekko pchnął w stronę trybun, krzykiem nakazując opuszczenie bieżni. Incydent trwał nie więcej niż 1 minutę. Na zaistniałą sytuację zareagowała E. S., nakazując pozwanemu odstąpienie od powoda. Po interwencji pozwanego, małoletni powód udał się w kierunku trybun.

Dowody:

- zeznania świadka E. S. – k.57-58,
- zeznania świadka M. B. – k.66-67,
- przesłuchanie pozwanego K. K. - k.68-69.

Przebieg zdarzenia ojcem powoda S. J. (1) (nauczycielowi Gimnazjum w K. pełniącemu na (...) funkcję sędziego meczu siatkówki dziewcząt) zrelacjonowała w pierwszej kolejności E. S., w dalszej zaś sam T. J.. Tak w ocenie będącej świadkiem incydentu nauczycielki, jak i samego małoletniego, pozwany brutalnie napadł na chłopca.

Dowody:

- zeznania świadka S. J. (1) – k.67-68.

Po zakończeniu (...)i powrocie do domu, rodzice małoletniego powoda przepytali syna na okoliczności związane ze zdarzeniem mającym miejsce na stadionie. W dalszej kolejności, kilkakrotnie podejmowali z dzieckiem rozmowę na temat przykrego incydentu. S. J. (1) o zaistniałym zdarzeniu rozmawiał następnie z dyrektorem Zespołu Szkół w K.. Przez cały okres wakacji incydent z udziałem powoda i pozwanego był przedmiotem rozmów S. J. (1) i J. J.. Małoletni powód nie podejmował w własnej inicjatywy rozmowy w przedmiocie zdarzenia z dnia 25.06.2015 r. Próba zainicjowania rozmowy o K. K. przez rodziców małoletniego, spotykała się z opryskliwą reakcją powoda. W lipcu 2015 r. rodzice małoletniego powoda o zaistniałym zdarzeniu zawiadomili Kuratorium Oświaty w O.. W dniu 5.10.2015 r. (...) przy Wojewodzie (...) postanowiła odmówić wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do pozwanego w zw. z obwinieniem go o uchybienie godności i obowiązkowi zawodu nauczyciela, polegającym na naruszeniu nietykalności cielesnej ucznia T. J. w czasie zawodów sportowych w dniu 25.06.2015 r. na stadionie w R.. W uzasadnieniu powyższego, komisja wskazała, iż przedstawione wobec K. K. zarzuty budzą wątpliwości i są niewystarczające do podjęcia decyzji w sprawie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego.

Dowody:

- postanowienie KD z dnia 5.10.2015 r. – k.23-24,
- zeznania świadka S. J. (1) – k.67-68,
- akta Kuratorium Oświaty w O.- załącznik do akt.

W dniu 3.11.2015 r. S. J. (1) i J. J. złożyli w Sądzie Rejonowym w Kędzierzynie-Koźlu, Wydziale II Karnym przeciwko K. K. prywatny akt oskarżenia o naruszenie nietykalności osobistej T. J. poprzez chwycenie za ramiona, potrząsanie, szarpanie za koszulkę oraz pchnięcie, tj. o czyn art. 217 kk tj. W toku postępowania pojednawczego, w piśmie z dnia 21.03.2016 r. pozwany przeprosił powoda za swoje zachowanie polegające na stanowczym i głośnym wyproszeniu ww. z bieżni, w tym za chwycenie małoletniego dłonią za przedramię. Postanowieniem z dnia 29.01.2016 r. sąd umorzył postępowanie w sprawie z uwagi na pojednanie się oskarżonego z pokrzywdzonym.

Dowody:

- prywatny akt oskarżenia, protokół posiedzenia pojednawczego z dnia 13.01.2016 r., pismo pozwanego z dnia 21.01.2016 r., protokół posiedzenia pojednawczego z dnia 29.01.2016 r. – akta II K 649/15 – załącznik do akt.

W okresie wchodzenia w wiek dojrzewania T. J. przechodził problemy związane z akceptacją środowiska szkolnego. Rodzice powoda podjęli starania w kierunku pomocy dziecku w akceptacji szkoły i nauczycieli. Powód obwiniał rodziców (z zawodu nauczycieli) o brak zrozumienia jego problemów. W połowie października 2015 r. powód zmienił

szkołę, podejmując naukę w Gimnazjum w K.. Po przejściowych problemach, T. J. zaakceptował nowe środowisko nauczycielskie i rówieśnicze. Aktualnie małoletni nie rozmawia z rodzicami o zdarzeniu z dnia 25.06.2015 r.

Dowody:

- zeznania świadka S. J. (1) – k.67-68.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo należało oddalić.

Podstawę finansowego roszczenia małoletniego powoda, reprezentowanego przez ustawowych przedstawicieli S. J. (1) i J. J., stanowi przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. i 24 k.c.

W wyroku z dnia 10.06.1977 r. (sygn. akt II CR 187/77, Legalis) Sąd Najwyższy zdefiniował dobra osobiste człowieka jako "ogół czynników mających na celu zapewnienie obywatelowi rozwoju jego osobowości, ochronę jego egzystencji i zapewnienie mu prawa do korzystania z tych dóbr, które są dostępne na danym etapie rozwoju społeczno-ekonomicznego społeczeństwa, a które sprzyjają zachowaniu cech odrębności i związaniu ze społeczeństwem, w którym żyje". Otwarty katalog dóbr osobistych przedstawia treść art. 23 k.c. Zgodnie z jego treścią, dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Z kolei w myśl art. 24 § 1 k.c., ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Niemajątkowe środki ochrony dóbr osobistych mogą być dochodzone kumulatywnie z roszczeniami o charakterze majątkowym – odszkodowaniem, zadośćuczynieniem lub odpowiednią sumą na wskazany cel społeczny. Podstawę prawną roszczenia o zadośćuczynienie stanowi art. 448 k.c. Dla zasądzenia zadośćuczynienia nie jest wystarczającym wykazanie, że naruszenie dóbr osobistych miało charakter bezprawny. Konieczne będzie wykazanie dalszych przesłanek - co do zasady winy sprawcy szkody niemajątkowej.

Zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie panuje zgoda, że tak jak wyróżnienie dóbr osobistych, tak też i ocena, czy doszło do ich naruszenia, następuje w oparciu o kryteria obiektywne, tzn. społeczną aprobatę dla ochrony konkretnej wartości oraz negatywną ocenę zachowania naruszającego tę wartość, przy czym brać pod uwagę należy jedynie opinie osób rozsądnie i uczciwie myślących (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29.09.2010 r., sygn. V CSK 19/10, OSNC 2011, Nr B, poz. 37). Ocena, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, nie zależy od subiektywnych odczuć osoby żądającej udzielania ochrony, ale opinii społeczeństwa (tak Sąd Najwyższy w: wyroku z dnia 19.09.1968 r., sygn. II CR 291/68, opubl. OSNCPiUS 1969, Nr 11, poz. 200 z glosą A. Kędzierskiej-Cieślak, PiP 1970, Nr 5, s. 818 i n.; wyroku z dnia 16.01.1976 r., sygn. II CR 692/75, opubl. OSNCPiUS 1976, Nr 11, poz. 251 oraz wyr. z 25.4.1989 r., I CR 143/89, OSP 1990, Nr 9, poz. 330; wyroku z dnia 11.03.1997 r., sygn. III CKN 33/97, opubl. OSNC 1997, Nr 6-7, poz. 93; wyroku z dnia 23.05.2002 r., sygn. IV CKN 1076/00, opubl. OSNC 2003, Nr 9, poz. 121; wyroku Sadu Najwyższego z dnia 28.2.2003 r., sygn. V CK 308/02, opubl. OSNC 2004, Nr 5, poz. 82). Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że dla stwierdzenia faktu naruszenia dobra osobistego decydujące znaczenia ma opinia społeczeństwa na temat naruszanego dobra, a nie reakcja społeczna na zachowanie sprawcy (por. Kodeks cywilny. Komentarz. red. dr hab. Konrad Osajda, rok wyd. 2017, opubl. Legalis).

Zebrany w sprawie materiał dowodowy (zeznania świadka M. B., przesłuchanie pozwanego K. K.) jednoznacznie wskazuje na przebieg zdarzenia, w którym małoletni powód, kilkakrotnie upominany ustnie przez pozwanego, w następnej kolejności pouczony przez mikrofon przez spikera zawodów oraz ponownie krzykiem napomniany przez K. K., zignorował nakaz opuszczenia bieżni, ćwicząc podania piłki nożnej na torze biegów sprinterskich. Okoliczność

uprzedzenia uczniów o konieczności przebywania na trybunach podczas dyscyplin lekkoatletycznych potwierdził w swoich zeznaniach świadek S. J. (1) („Kojarzę jeden moment kiedy pan K. krzyczy do dzieci i upomina ich. To była sytuacja, gdy grupa uczniów, wśród nich mój syn ubrany w czerwoną koszulkę, znajdowała się na płycie boiska. W pewnym momencie usłyszałem, że pozwany krzyczy: „Ty w czerwonej koszulce”, nie wiem co krzyczał dalej. Nie zareagowałem na to, gdyż chłopcy nie robili nic złego.” – protokół rozprawy z dnia 5.12.2016 r.). Z kolei przesłuchiwana na rozprawie w dniu 21.09.2016 r. świadek E. S. wskazała, iż nie słyszała podawanych przez megafon komunikatów o zakazie gry w piłkę na bieżni oraz zakazie przebywania na torze podczas wyścigów, ponieważ zajęta była swoimi obowiązkami związanymi z opieką nad powierzoną jej grupą uczniów. Świadek zatem nie zanegowała okoliczności podawania komunikatów wyżej określonej treści, podnosząc, iż takie przekazy nie dotarły do niej.

W sprawie istotną jest okoliczność, iż T. J., jako uczeń Gimnazjum nr 1 w K., nie był uczestnikiem żadnej z rozgrywanych konkurencji sportowych, lecz wyłącznie ich obserwatorem. Wedle zeznań świadka S. J. (1), na stadionie sportowym w R. małoletni przebywał pod opieką ojca. Zważyć jednak należy, iż S. J. (1), jako nauczyciel, na imprezie (...) przebywał służbowo, mając pod opieką grupę uczniów z Zespołu Szkół w K., nadto miał pełnić rolę sędziego meczu siatkówki dla dziewcząt. Z uwagi na powyższe, T. J. sam przybył na stadion, pokonując piechotą dystans z K. do R. oraz de facto, samodzielnie i bez nadzoru poruszał się po obiekcie sportowym.

W chwili zdarzenia powód miał 14 lat. Od roku czasu zatem przysługiwała mu ograniczona zdolność do czynności prawnych, co oznacza, iż bez zgody przedstawiciela ustawowego mógł: zawierać umowy należące do powszechnie zawieranych w drobnych bieżących sprawach życia codziennego oraz rozporządzać swoim zarobkiem (chyba że sąd opiekuńczy z ważnych powodów postanowi inaczej). Osobom, które ukończyły 13 rok życia, a nie osiągnęły jeszcze pełnoletności, ustawodawca przyznał zatem, w ograniczonym zakresie, prawo dokonywania prawnie doniosłych czynności, uznając, iż z uwagi na osiągnięty wiek znajdują się na takim etapie rozwoju emocjonalnego i intelektualnego, który pozwala im sprawnie funkcjonować w życiu codziennym, w tym samodzielnie wykonywać część czynności związanych z zaspokajaniem swoich potrzeb życiowych. Mając to na uwadze, nie sposób uznać, iż 14-letni powód nie rozumiał przekazywanych mu kilkukrotnie komunikatów, nie był świadomy intencji pozwanego i nie był w stanie, w oparciu o posiadane już doświadczenie życiowe (w tym doświadczenie wyniesione z zajęć sportowych, lekcji w-fu) powiązać usłyszanych nakazów z zasadami bezpieczeństwa rozgrywek sportowych. Zignorowanie zatem poleceń pozwanego oraz informacji o zasadach zachowania się na stadionie nagłośnień przez spikera imprezy miało charakter całkowicie świadomy, celowo zmierzając do wywołania u napominającego (pозwanego) negatywnej reakcji emocjonalnej.

W tym miejscu podkreślenia wymaga, iż K. K., jako nauczyciel w-f i współorganizator imprezy, był starterem wszystkich biegów sprinterskich „Spartakiady.” Odpowiadał zatem za bezpieczeństwo uczniów biorących udział w wyścigach lekkoatletycznych. Uporczywe, naganne zachowanie powoda doprowadziło do konfliktu dóbr o charakterze niemajątkowym, a mianowicie: dobra osobistego powoda w postaci nietykalności cielesnej i godności oraz bezpieczeństwa sprinterów. W świetle zasad doświadczenia życiowego bezsprzecznym jest, iż przebywanie osób postronnych na bieżni lub dostanie się piłki na tor wyścigu, pod nogi biegnących sprinterów, mogło, z wysokim prawdopodobieństwem, zagrozić bezpieczeństwu uczestników zawodów, w tym spowodować obrażenia fizyczne u biegaczy (kontuzje). W ocenie sądu zatem, gwałtowna reakcja pozwanego (wobec uchylania się powoda od dobrowolnego wykonania ustnych poleceń) podyktowana była właśnie koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa tak samemu powodowi, jak i uczniom mającym odbyć bieg. Sąd przy tym z całą stanowczością negatywnie ocenia zachowanie osoby dorosłej, która w sposób agresywny, napastliwy (czy to słownie, czy też w kontakcie fizycznym) odnosi się do osoby małoletniej. Niedopuszczalne jest zatem używanie wobec małoletniego słów powszechnie uważanych za obelżywe, szarpanie, popychanie, czy używanie innych form przemocy fizycznej lub innych postaci naruszenia nietykalności fizycznej. Standardy zachowań wobec małoletniego ze szczególną surowością należy odnieść do nauczycieli (pedagogów), a więc osób mających wyższą od innych grup zawodowych, świadomość podmiotowości i godności dziecka, konieczności respektowania jego praw i negatywnych konsekwencji brutalnych zachowań na stabilność emocjonalną małoletniego.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy wykazał, iż pozwany podszedł do powoda, mocno ujął go za przedramię, wyraził krzykiem swoją dezaprobatę wobec jego zachowania oraz pchnął go w stronę trybun (tj. w kierunku, w którym winien udać się powód, ażeby nie uniemożliwiać startu sprinterów). Brak jednoznacznych dowodów potwierdzających, iż T. J. był brutalnie szarpany przez nauczyciela. Okoliczność tej zaprzeczył sam pozwany oraz świadek M. B.. Z kolei S. J. (1) zeznał: „Pan K. nie zrobił mu jakiegóż dużej krzywdy fizycznej, bo tylko go poszarpał (...) (vide: protokół rozprawy z dnia 5.12.2016 r.)” W ocenie sądu, zachowanie pozwanego nosiło znamiona gwałtowności, jednakże nie można go zakwalifikować jako działania o charakterze brutalnym. Raptowna reakcja pozwanego była wynikiem uporczywego ignorowania przez powoda jego poleceń (co bezsprzecznie wywołało u nauczyciela negatywny stan emocjonalny, wzburzenie), nadto służyła wzmocnieniu efektu interwencji, wobec lekceważenia przez T. J. podejmowanych wcześniej działań. Postawa powoda, wobec mającego się zaraz odbyć startu sprinterów, postawiła pozwanego w sytuacji niejako bez wyjścia, zaś reakcja pozwanego natychmiast przywróciła stan porządku i bezpieczeństwa uczestników zawodów. Uznać zatem należało, iż niemierzalny materialnie koszt zdarzenia z dnia 25.06.2015 r. w postaci naruszenia nietykalności cielesnej oraz godności małoletniego powoda był kosztem z jednej strony koniecznym, z drugiej zaś wystarczającym, ażeby przywrócić na stadionie stan zgodny z wymogami regulaminu imprezy. W ocenie sądu zatem, wysoki stopień przyczynienia się powoda do zaistniałej szkody osobowej nie pozwala na obciążenie pozwanego wyłączną odpowiedzialnością za burzliwy przebieg interwencji na stadionie sportowym.

Zeznania S. J. (2) w sposób przejrzysty budują obraz emocjonalnej reakcji rodziców powoda na zaistniałe zdarzenie. Z treści ich wynika, iż małoletni niechętnie wracał do szczegółów incydentu oraz, że sam nie inicjował rozmów na temat jego przebiegu i swoich odczuć z nim związanych. To rodzice małoletniego wielokrotnie podejmowali z dzieckiem rozmowę o zdarzeniu oraz notorycznie wymieniali między sobą uwagi na temat pozwanego i jego zachowania. Co więcej, nie podejmując żadnych działań mających na celu wyjaśnienie przebiegu zdarzenia, także z punktu widzenia pozwanego oraz zaniechując prób polubownego zażegnania sporu, złożyli na pozwanego skargę do Kuratorium Oświaty w O., w dalszej zaś kolejności złożyli przeciwko niemu akt oskarżenia o popełnienie przez pozwanego przestępstwa z art. 217 kk. To rodzice małoletniego swoim zachowaniem powodowali, iż przykry incydent przez długi czas pozostawał żywy w pamięci dziecka, sam zaś małoletni nie wykazywał potrzeby rozmowy na ten temat. W ocenie sądu, samo podsycanie negatywnej atmosfery wokół zdarzenia mogło wyrzucić negatywne piętno w psychice dziecka, bardziej aniżeli całe zdarzenie, które trwało niecałą minutę (tak w zeznaniach świadka E. S. – protokół z dnia 21.09.2016 r.).

Z zeznań ustawowego przedstawiciela małoletniego powoda wynika, iż główny aspekt poczucia krzywdy dziecka przejawia się w braku przeproszenia go przez pozwanego („Wiem, że na to najbardziej T. czeka” - protokół rozprawy z dnia 5.12.2016 r.). Wskazać należy, iż w tym miejscu zeznanie S. J. (1) mija się z prawdą, albowiem w wyniku posiedzenia pojednawczego w postępowaniu przed Sądem Rejonowym w Kędzierzynie-Koźlu, Wydziałem II Karnym, K. K. na piśmie przeprosił powoda za zaistniały incydent (pismo z dnia 21.01.2016 r. – akta II K 649/15). Skoro zatem naprawienie wyrządzonej powodowi szkody miało zmaterializować się w geście przeprosin ze strony nauczyciela (i zmaterializowało się), brak uzasadnienia dla finansowych roszczeń T. J..

Zgodnie z treścią art. 361 § 1 kc. sprawca ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną wskutek zdarzenia (działania bądź zaniechania), przy czym dla przyjęcia jego odpowiedzialności musi zaistnieć adekwatny tj. normalny związek przyczynowy pomiędzy bezprawnością czynu a spowodowaną przezeń szkodą (w przedmiotowej sprawie – krzywdą). Naruszenie nietykalności cielesnej małoletniego przez pozwanego uznać należało za bezprawne. Zważywszy jednak należy, iż stopień przyczynienia się małoletniego do zaistnienia incydentu, wszystkie okoliczności zdarzenia (działania pozwanego ukierunkowane na zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom imprezy) oraz brak wykazania przez ustawowych przedstawicieli powoda związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanego a krzywdą małoletniego, mającą uzasadniać wypłatę na rzecz tego ostatniego zadośćuczynienia w kwocie 10.000 zł, nie pozwala na uznanie zarzutów pozwu za w pełni umotywowane.

Na marginesie wskazać należy, iż zeznania S. J. (1) wskazują na pewne problemy adaptacyjne małoletniego związane z odnalezieniem się w środowisku szkolnym oraz wzbudzeniem pozytywnego stosunku do nauczycieli. Nie można

wykluczyć, iż właśnie powyższe problemy stanowiły nie tylko przyczynę zachowania małoletniego na stadionie sportowym, ale też znacząco wpłynęły na odbiór zachowania K. K. (nauczyciela), jako brutalnego, wysoce nagannego i niesprawiedliwego. Powyższe leży jednak poza ustaleniami i rozważaniami koniecznymi dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy.

Z uwagi na powyższe, powództwo należało oddalić.